

16 września. O. Jacek Salij OP komentuje dzisiejszą Ewangelię

(1 Kor 11, 17-26. 33)

(1 Kor 11, 17-26. 33)

Bracia:

Udzielając tych pouczeń, nie pochwałam was i za to, że schodzicie się razem nie na lepsze, ale ku gorszemu. Przede wszystkim słyszę – i po części wierzę – że zdarzają się między wami spory, gdy schodzicie się razem jako Kościół. Zresztą nawet muszą być wśród was rozdarcia, żeby się okazało, którzy są wypróbowani. Tak więc, gdy się zbieracie, nie ma u was spożywania Wieczery Pańskiej. Każdy bowiem już wcześniej zabiera się do własnego jedzenia, i tak się zdarza, że jeden jest głodny, podczas gdy drugi nietrzeźwy. Czyż nie macie domów, aby tam jeść i pić? Czy chcecie świadomie znieważać Kościół Boży i zawstydzać tych, którzy nic nie mają? Cóż wam powiem? Czy będę was chwalił? Nie, za to was nie chwałę!

Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy, połamał i rzekł: «To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją

pamiętkę!» Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc:
«Kielich ten jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile
razy pić będziecie, na moją pamiętkę!»

Ilekoć bowiem spozywacie ten chleb i pijecie kielich, śmierć Pana
głosicie, aż przyjdzie. Tak więc, bracia moi, gdy zbieracie się, by
spożywać wieczerzę, poczekajcie jedni na drugich!

(Ps 40 (39), 7-8a. 8b-10. 17 (R.: por. 1 Kor 11, 26b))

Ref: Głosicie śmierć Pańską, aż powtórnie przyjdzie

Nie chciałeś ofiary krwawej ani z płodów ziemi,
lecz otwarłeś mi uszy;
nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzechy.
Wtedy powiedziałem: «Oto przychodzę.

Ref: Głosicie śmierć Pańską, aż powtórnie przyjdzie

W zwoju księgi jest o mnie napisane:
Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę, mój Boże,
a Twoje Prawo mieszka w moim sercu».
Głosiłem Twą sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu
i nie powściągałem warg moich,
o czym Ty wiesz, Panie.

Ref: Głóście śmierć Pańską, aż powtórnie przyjdzie

Niech się radują i weselą w Tobie
wszyscy, którzy Ciebie szukają,
a ci, którzy pragną Twojej pomocy,
niech zawsze mówią: «Pan jest wielki».

Ref: Głóście śmierć Pańską, aż powtórnie przyjdzie

Aklamacja

Tak Bóg umiłował świat, że dał swojego Syna Jednorodzonego;
każdy, kto w Niego wierzy, ma życie wieczne.

(Łk 7, 1-10)

Gdy Jezus dokończył wszystkich swoich mów do słuchającego Go ludu, wszedł do Kafarnaum. Sługa pewnego setnika, szczególnie przez niego ceniony, chorował i bliski był śmierci. Skoro setnik posłyszał o Jezusie, wysłał do Niego starszyznę żydowską z prośbą, żeby przyszedł i uzdrowił mu sługę.

Ci zjawili się u Jezusa i prosili Go usilnie: «Godzien jest, żebyś mu to wyświadczył – mówili – miłuje bowiem nasz naród i sam zbudował nam synagogę». Jezus przeto zdążył z nimi.

A gdy był już niedaleko domu, setnik wysłał do Niego przyjaciół ze słowami: «Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój. I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: „Idź!” – a idzie; drugiemu: „Przyjdź!” – a przychodzi; a mojemu słudze: „Zrób to!” – a robi».

Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się nad nim, i zwróciwszy się do tłumu, który szedł za Nim, rzekł: «Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu». A gdy wysłańcy wrócili do domu, zastali sługę zdrowego.

Komentarz:

Setnik wysłał do Pana Jezusa dwie grupy swoich posłów i nie mamy najmniejszej wątpliwości, że czyni to z pokory – sam uważa się za niegodnego, żeby spotkać się z Jezusem, a tym bardziej, żeby zapraszać Go do swego domu.

Przenieśmy ten obraz na nasze własne prośby o to, żeby ktoś się za nas pomodlił. Jeżeli ktoś prosi drugiego o modlitwę, bo samemu modlić mu się nie chce, jest to próba wyręczenia się kimś drugim w sprawie, w której jest to niemożliwe. Podobnie jak nikt się za ciebie nie wyśpi, ani nie naje, ani nikt za ciebie nie odbędzie spotkania z twoją narzeczoną,

tak nikt ciebie nie wyręczy w modlitwie, ani nikt nie zaprzyjaźni się w twoim imieniu z Panem Bogiem. Z Bogiem możesz się zaprzyjaźnić tylko osobiście.

Ale setnik nie chciał się nikim wyręczać. Jego zachowanie płynęło z pokory i szacunku do Pana Jezusa. Najlepiej to chyba zrozumie nawracający się grzesznik, który sam czuje się brudny i niegodny — i dlatego prosi innych, żeby się za nim i w jego sprawach wstawiali u Boga. Zwłaszcza prosi o takie wstawiennictwo Bożych przyjaciół — zarówno tych, którzy już oglądają Boże oblicze, jak swoich współpielgrzymów, którzy wydają mu się szczególnie bliscy Bogu. Rzecz jasna, że człowiek wtedy również sam się modli i zabiega o to, żeby się z Panem Bogiem zaprzyjaźnić. Jednak czując się samemu niegodnym wysłuchania przez Boga i zabiegając o modlitwę innych, człowiek składa wtedy Bogu jakby jeszcze dodatkową chwałę.

Kiedy zaś wzajemnie sobie pomagamy w naszej drodze do Boga, tworzą się między nami więzi duchowej bliskości. Bóg, który jest miłością, cieszy się, kiedy widzi, jak Jego dzieci wzajemnie się kochają i wzajemnie sobie pomagają.

o. Jacek Salij OP